



fol. W. A. Bojarski

# Burzyć mury, budować mosty

**W** dniach 10-17 stycznia 2017 r. odbyłem jedną z najbardziej niezwykłych podróży swojego życia, podróż do Indii. Zwykle poruszam się w obszarze cywilizacji Zachodu. Tym razem było zupełnie inaczej. Dwie godziny lotu do Moskwy. Kilka godzin przerwy i sześciogodzinny lot do New Delhi. Tam jeszcze osiem godzin przesiedzianych na pięknym i pilnie strzeżonym lotnisku N.D i dwugodzinny lot niewielkim samolotem w głąb Indii do Jabalpur. Ponadmilionowe miasto z lotniskiem o „standardzie smoleńskim”. Jeszcze tylko trzy godziny jazdy bardzo prowincjonalną, ale za to płatną szosą, krótki postój w celu dokarmienia ogromnego stada małp okupujących drogę i jesteśmy na przedmieściach mia-

sta docelowego o nazwie Damoh. Wjeżdżamy na ogrodzony teren chrześcijańskiego ośrodka misyjnego. Zatrzymujemy się na placu powitalnym. Werble, muzyka, pięknie ubrane osoby witają wieńcami ze świeżych kwiatów każdego z gości, wysiadających z trzech mikrobusów. Powitania indyjskie mają niezwykłą oprawę. Damoh, położone około 1000 km na południe od New Delhi, od 120 lat jest ośrodkiem działań misyjnych Kościołów Chrystusowych. Tutaj znajduje się Central India Christian Mission (CICM), czyli Centralna Indyjska Chrześcijańska Misja. W środku miasta można zwiedzać dom, w którym urodził się i pracował Donald McGavran, którego książka *The Bridges of God* (Boże pomosty) dała początek ruchowi rozwoju Kościoła, a on



fol. W. A. Bojarski



## Światowa Konwencja Kościołów Chrystusowych

fol. W. A. Bojarski



sam zyskał miano ojca współczesnej nauki o rozwoju Kościoła.

Bardzo rozległy i dość pilnie strzeżony teren, należący do CICM, będzie naszym domem przez cztery dni. Przyjezdnych z zagranicy zakwaterowano w pobliskim mieście i w dość nowoczesnych budynkach na terenie misji, przyjezdnych z Indii – w ogromnych namiotach. Posiłki dla obcokrajowców serwowane są w nowo wybudowanej stołówce. Miejscowi korzystają z kuchni polowych pod namiotami. Niezwykła obsługa we wszystkich możliwych punktach konferencji. Każdy gotów do natychmiastowej pomocy. Większość obsługujących to pastory oraz studenci i wykładowcy miejscowych dwóch college'ów: Seminarium Biblijnego i Szkoły Pielęgniarskiej. Misja prowadzi też sierociniec dla dzieci prześladowanych chrześcijan, sklep misyjny i szkołę podstawową. Pogoda dla przybysza z Polski wygląda jak lato, dla miejscowych – zima. W ciągu dnia 20-25°C, ale wieczory i noce bywają chłodne 5-10°C.

Chrześcijaństwo mimo zakazów prawnych, utrudnień kulturowych, prześladowań ze strony ekstremistów hinduskich czy islamskich rozwija się w Indiach w bardzo szybkim tempie. Każdego roku tysiące ludzi jest chrzczonych, ale zbory w Indiach są często małe, kilkudziesięcioosobowe, aby nie manifestować swojej liczebności i tym samym nie prowokować wrogich ataków ze strony liderów innych religii, zazdrosnych z powodu utraty wiernych. Ogólnie sytuacja chrześcijan jest różna w zależności od stanu, w jakim zamieszkują.

Zanim w czwartkowy wieczór rozpocznie się Konferencja, spotyka się Rada Dyrektorów World Convention Churches of Christ (Światowej Konwencji Kościołów Chrystusowych). Przez lata Polskę w tym gronie reprezentował pastor Piotr Karel. Dla mnie to pierwsza okazja do pochylecia się nad sprawami

w aspekcie globalnym. Na kilkugodzinnym posiedzeniu pod kierownictwem Dyrektora Wykonawczego WCCC – dra Gary'ego Holloway'a ze Stanów Zjednoczonych oraz zamieszkującego w Damoh Prezydenta 19. już Global Gathering (Globalnego Zgromadzenia) – dra Ajai Lall'a, odbywa się podsumowanie minionego okresu oraz wytyczenie kierunków i zadań na kolejne cztery lata.

Na konferencję w Damoh przybyło 250 uczestników z 29 krajów oraz około 3000 uczestników z 21 stanów Indii. Językiem oficjalnym był oczywiście angielski, w amerykańskim, australijsko-nowozelandzkim, indyjskim czy afrykańskim wydaniu. Wiele ważniejszych głównych punktów konferencji tłumaczono na któryś z języków indyjskich.

Wśród mówców – głównie znani z międzynarodowych konferencji misyjnych liderzy Ruchu Kościołów Chrystusowych. Hasło konferencji: Breaking Down Walls to Build Bridges (Burzenie murów, aby budować



fol. W. A. Bojarski

mosty), a biblijnym werselem przewodnim fragment Listu do Efezjan: „Stoicie na fundamencie apostołów i proroków. Jego kamieniem węgielnym jest Chrystus Jezus. W Nim cała budowla, jako spójna całość, rośnie na święty przybytek w Panu” (2:20-21). Chyba trudno było o bardziej aktualne hasło w dobie globalnego zainteresowania wznoszeniem murów, zwłaszcza przeciw uchodźcom.

Większość przemówień miało formę kazania. Ciekawe było bardzo zróżnicowane spojrzenie mówców, zależnie od kontynentu oraz kraju ich pochodzenia. Można by zaryzykować tezę, że przemówienia przedstawicieli tradycyjnego Zachodu oraz Północy były jakby zgrabniejsze i lepiej przetworzone, podczas gdy





mówcy z Południa i Wschodu sięgali jakby głębiej, a ich przesłania tchnęły świeżością. Mnie przypadło w udziale zwrócenie uwagi na fakt, iż obok licznych „murów do rozbiórki” Biblia wskazuje na potężny mur, będący dziełem samego Boga, mający oddzielić to, co Boże i święte, od tego, co bezbożne i nieczyste.

Najgłębiej poruszały, oczywiście, świadectwa przesładowanych, współczesnych męczenników za wiarę w Chrystusa. Szczególnie świadectwo pewnej kobiety. Na jej oczach zaszlachtowano jej rodziców i całą rodzinę. Potem gwałciło ją kilkunastu mężczyzn. Pozostawiono ją w przekonaniu, że nie żyje. Jednak przeżyła, a swoje świadectwo zakończyła słowami: „Ale to przecież nie powód, żeby nie służyć Chrystusowi”. Dziś pracuje w misji na rzecz dzieci.

Indyjskich chrześcijan zapamiętam również jako ludzi nadzwyczaj gościnnych i usługowych, kochających śpiewać i to zarówno swoje tradycyjne pieśni, jak i te, śpiewane w kościołach Zachodu. I jako tych, co... kochają robić sobie selfie z egzotycznymi dla nich białymi osobnikami.

Niewiele miałem turystycznych doznań. Ale wracałem z wdzięcznością, że żyję w bogatym, niezłe zorganizowanym kraju, należącym do cywilizacji Zachodu. Ludzie narzekający powinni odbyć podróż do Indii i zobaczyć, jak żyje około miliardowe społeczeństwo tego ogromnego kraju.

**Pastor W. ANDRZEJ BAJEŃSKI**  
Prezbiter Naczelny



**W**orld Convention of Churches of Christ, czyli Światowa Konwencja Kościołów Chrystusowych, jest międzynarodową organizacją, łączącą wspólnoty ewangelikalne, wywodzące się z Ruchu Odnowy, zapoczątkowanego w okresie Drugiego Wielkiego Przebudzenia przez Thomasa Campbella. To jedyna płaszczyzna współdziałania, dzięki której wszystkie nurty (Kościoły Chrystusowe, Niezależne Kościoły Chrześcijańskie, Uczniowie Chrystusa) mogą być jedną ogólnością rodziną, nawiązywać bliższe więzi, lepiej się rozumieć. WCCC umożliwia wierzącym, rozszanym po całym świecie, zgromadzenie się w jednym miejscu, by mieć ze sobą społeczność, uczyć się od siebie, wzajemnie się zachęcać, inspirować i poznawać się. Nie chodzi o zgromadzenie oficjalnych delegatów z poszczególnych krajów, ale ludzi, którym zależy na pielęgnowaniu bratniej społeczności oraz wzajemnej pomocy bratnich kościołów. Pierwsze Zgromadzenie Globalne WCCC miało miejsce w roku 1930 w Waszyngtonie. Uczestniczył w niej Jerzy Sacewicz. Prezydent Herbert Hoover zaprosił wszystkich ponad 6000 uczestników tej konferencji na herbatę w ogrodach Białego Domu.

Globalne Zgromadzenie WCCC odbywa się zwykle co cztery lata, w różnych częściach świata (od Australii po Brazylię i od Hawajów po Wielką Brytanię). W kilku z nich uczestniczyli również przedstawiciele Polski. Ostatnie, dziewiętnaste Globalne Zgromadzenie miało miejsce w Damoh w Indiach w dniach 12-15 stycznia 2017 r. Następne zostało zaplanowane już za dwa lata w niewielkim południowoafrykańskim państwie Suazi, ostatnim królestwie Afryki. Kolejne, 21. Globalne Zgromadzenie być może odbędzie się w Polsce w roku 2021, przy okazji jubileuszu 100-lecia Kościoła Chrystusowego w RP. Rozmowy w tej sprawie są w toku.

W. ANDRZEJ BAJEŃSKI